

**dr Andrzej Rozmus**

Samodzielny Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym  
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

**mgr Karolina Pado**

Samodzielny Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym  
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie  
<https://dx.doi.org/10.65748/fiqf-2009-0007>

## **Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce – wybrane dylematy i sugerowane rozwiązania**

### **Prolegomena**

Diagnoza polskiej nauki i edukacji wypada źle. Wszelkie wskaźniki klasy naszej nauki są druzgoczące dla naszego kraju: udział polskich prac w puli cytowań prac naukowych, niski stopień korzystania z funduszy unijnych przeznaczonych na obszar B+R, zakres działań przedsiębiorstw w tym obszarze czy wreszcie finansowanie nauki w przeliczeniu na odsetek PKB lokuje Polskę na końcu listy państw europejskich. Egzemplifikacja ze sfery nauki: finansowanie badań i rozwoju (B+R) z budżetu państwa w Polsce wynosi ok. 58% ogółu nakładów, podczas gdy w państwach OECD – 30%. Finansowanie B+R przez podmioty gospodarcze w Polsce stanowi ok. 25% ogółu nakładów, a w państwach OECD – 62%. To biznes przecież w głównym zakresie powinien być sponsorem i odbiorcą badań naukowych. Polska ma pod tym względem jedno z najniższych wskaźników w UE-27<sup>1</sup>. I egzemplifikacja ze sfery edukacji: polskich studentów cechuje niski w porównaniu z innymi krajami europejskimi tzw. indeks kapitału intelektualnego<sup>2</sup>. Wynika z tego, iż gorzej niż w większości krajów UE przygotowujemy młodych Polaków i Polki do wejścia w dorosłe życie, w tym na rynek pracy. Szczególnie niekorzystne są dla nas statystyki dotyczące niskiej liczby uczelni umieszczonych na tzw. liście szanghajskiej; niskiej liczby polskich artykułów naukowych na milion mieszkańców oraz bardzo niskiego poziomu subsydiów na edukację (jako % PKB) dla podmiotów prywatnych<sup>3</sup>. Co ciekawe, gdy mówi się o potrzebie reform w polskiej nauce i edukacji, to najczęściej sprawy dotyczą finansów. Warto tutaj przyznać rację W. Mendysowi, iż „finanse stanowią najbardziej wrażliwe miejsce systemu organizacyjnego szkolnictwa wyższego (...), gdyż to dzięki nim najłatwiej i najskuteczniej można sprawować kontrolę”<sup>4</sup>. Niniejszy artykuł będzie koncentrował się na kilku ważnych aspektach obecnej sytuacji finansowania szkolnictwa wyższego w Polsce, rzecz jasna w kontekście międzynarodowym. Sprawy nauki, pomimo że wraz z edukacją stanowią naczynia połączone, z uwagi na ograniczenia objętościowe nie będą dominującym przedmiotem przedstawionego artykułu.

### **Tło statystyczne**

Na tle Unii Europejskiej nasz przyrost liczbowy studentów jest imponujący (rys. 1). Przyjmując za rok bazowy 1998, w Polsce zanotowano w okresie 8 lat ponad 80% wzrost liczby studentów.

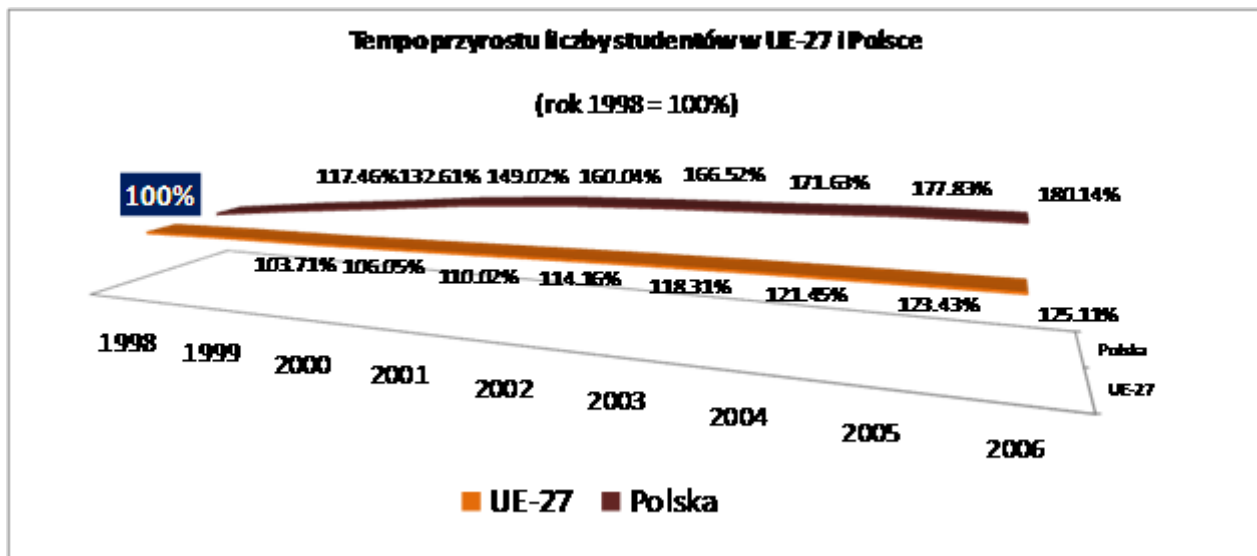
<sup>1</sup> [http://www.nauka.gov.pl/mn/\\_gALLERY/41/20/41206/1\\_zfn\\_plus\\_ideo.pdf](http://www.nauka.gov.pl/mn/_gALLERY/41/20/41206/1_zfn_plus_ideo.pdf).

<sup>2</sup> Indeks kapitału intelektualnego powstał w oparciu o analizę kluczowych wskaźników kapitału intelektualnego przypisanych do danej generacji. Lista wszystkich 117 wskaźników dostępna jest na stronie: [www.innowacyjnosc.gpw.pl](http://www.innowacyjnosc.gpw.pl).

<sup>3</sup> *Kapitał Intelektualny Polski*, Warszawa 2008, [http://pliki.innowacyjnosc.gpw.pl/Kapitał\\_Intelektualny\\_Polski.pdf](http://pliki.innowacyjnosc.gpw.pl/Kapitał_Intelektualny_Polski.pdf).

<sup>4</sup> W. Mendys, *Mienie i finanse szkół wyższych*, [w:] *Szkolnictwo wyższe w Polsce. Ustrój – prawo – organizacja*, red. S. Waltoś, A. Rozmus, Wyd. WSiIZ w Rzeszowie, Rzeszów 2009, s. 150.

Rysunek 1. Przyrost liczby studentów w UE-27 i Polsce w latach 1998-2006.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie EFA Global Monitoring Report 2009, UNESCO <http://www.unesco.org/en/efareport/reports/2009-governance/>, Eurostat.

W roku akademickim 2007/2008 w Polsce działało 131 uczelni publicznych, a także 324 uczelnie niepublicznych. Uczelnie niepubliczne kształcą obecnie 660,5 tys. studentów (czyli 34,1% ogółu studentów), w tym 199,7 tys. na pierwszym roku studiów. W roku akademickim 2007/2008 w polskich szkołach wyższych wszystkich typów szkół kształciło się 1937,4 tys. studentów, tj. o 0,2% mniej niż w roku poprzednim<sup>5</sup>. W okresie ostatnich siedemnastu lat współczynniki skolaryzacji w szkolnictwie wyższym wzrosły czterokrotnie. Współczynnik skolaryzacji brutto wzrósł z 12,9 w roku akademickim 1990/1991 do 51,1 w roku akademickim 2007/2008, a netto – odpowiednio z 9,8 do 39,7. W roku akademickim 2007/2008 liczba studentów na studiach stacjonarnych wynosiła 940,2 tys. osób, tj. 48,5% wszystkich studiujących. Na studiach niestacjonarnych studiowało 997,2 tys. osób. Studenci studiów niestacjonarnych stanowili 51,5% wszystkich studiujących. W uczelniach publicznych dominującą formą były studia stacjonarne – w tej formie kształciło się 62,9% studiujących. Natomiast w niepublicznych szkołach wyższych odsetek studentów stacjonarnych wynosił tylko 20,7%<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę absolwentów, w analizowanym okresie największą grupę stanowili absolwenci kierunków ekonomicznych i administracyjnych (25,9%), kierunków pedagogicznych (15,0%) oraz kierunków społecznych (15,0%). Absolwenci kierunków inżyniersko-technicznych stanowili jedynie (5,4%) ogółu absolwentów<sup>7</sup>.

## Finansowanie szkolnictwa wyższego na świecie

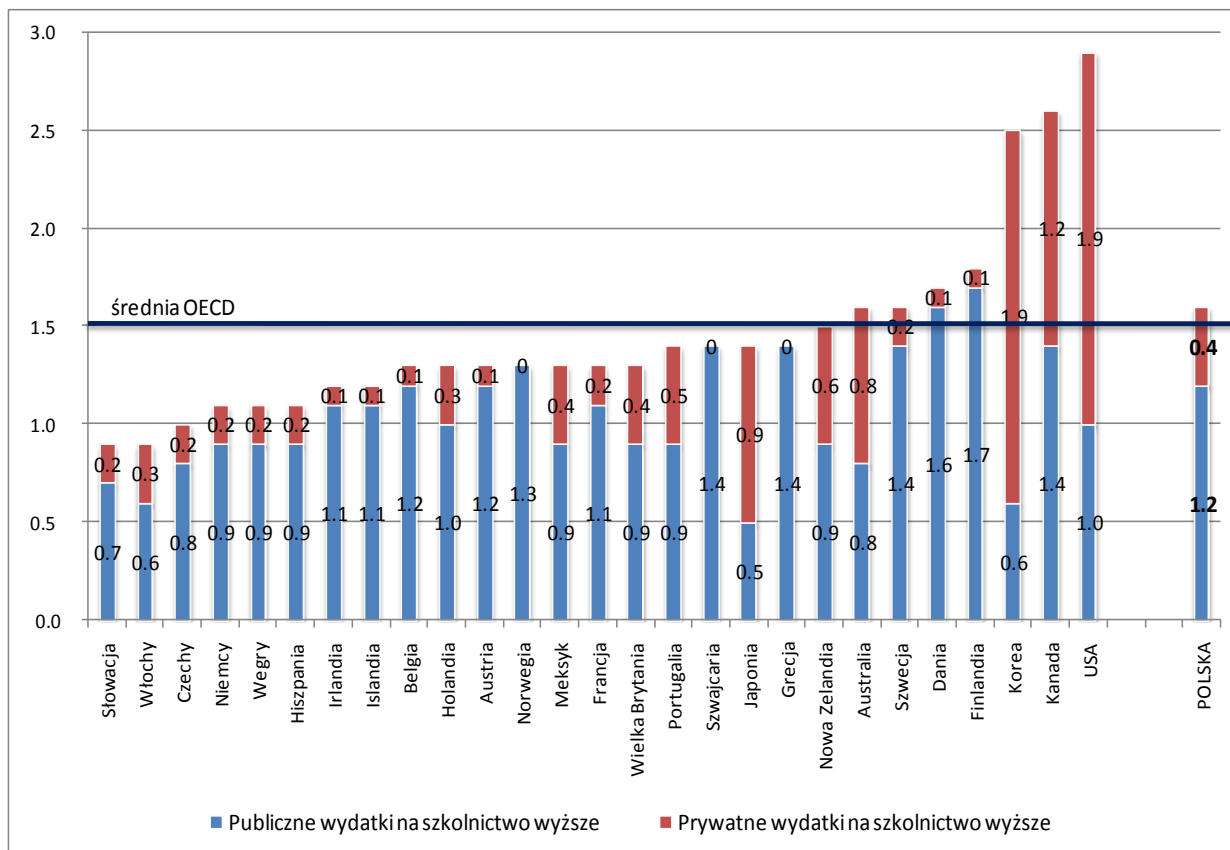
Szkolnictwo wyższe w Europie podlega radykalnym przemianom wiążącym się ściśle z realizacją idei budowania europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego. Bardzo ważną kwestię odgrywa tutaj finansowanie szkół wyższych. W Unii Europejskiej studia wyższe są w znacznej części finansowane z sektora publicznego – dotyczy to ponad 70% studentów w całej Wspólnocie. Grecja, Norwegia, Francja, Finlandia, Szwecja, Irlandia czy Dania to państwa, w których finansowanie ze źródeł publicznych jest niemalże jedynym źródłem finansowania szkolnictwa wyższego. Niemniej jednak, patrząc na Stany Zjednoczone, Japonię czy Koreę, sytuacja jest odwrotna – notujemy wyraźną przewagę wydatków prywatnych (rys. 2).

<sup>5</sup> *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 roku*, GUS, Warszawa 2008, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoły\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoły_wyzsze_2007.pdf).

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

Rysunek 2. Wydatki na instytucje szkolnictwa wyższego w krajach OECD jako % PKB (2005)\*.



\* brak danych z Turcji i Luksemburga

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Education at a Glance 2008, OECD Indicators*, s. 230, <http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf>.

Coraz większej liczbie studentów w wielu krajach towarzyszyły masowe inwestycje finansowe. W okresie od 1995 do 2005 na wszystkich poziomach kształcenia w większości krajów wydatki publiczne, jak i prywatne, w ujęciu realnym wzrosły – w krajach OECD średnio o 42%. Jedynie w takich krajach, jak Finlandia, Francja, Irlandia, Holandia i Norwegia wydatki na szkolnictwo wyższe, jako % PKB, zmniejszyły się. W Grecji, we Włoszech, w Polsce, Portugalii, Słowacji, Hiszpanii, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe przewyższył wzrost wydatków na edukację na poziomie podstawowym i średnim o ponad 30%. Przeciętne wydatki na edukację w okresie od 1995 do 2000 roku wzrastały w takim samym tempie, jak PKB (o 20%), zaś w okresie 2000-2005 w jeszcze szybszym (o 32%). Jedynie w Belgii, Irlandii oraz kraju partnerskim OECD – Chile – wydatki na szkolnictwo wyższe w latach 2000-2005 roku nie rosły szybciej niż PKB<sup>8</sup>.

Prawdą jest, iż im większa jest wielkość danej populacji studentów, tym większe jest potencjalne zapotrzebowanie na usługi edukacyjne oraz ich finansowanie. W latach 2000-2005 takie kraje, jak: Belgia, Niemcy, Węgry, Irlandia, Holandia, Szwecja i kraje partnerskie OECD – Brazylia, Chile, Estonia i Izrael, odnotowały spadek wydatków w szkolnictwie wyższym w przeliczeniu na jednego studenta. We wszystkich tych krajach z wyjątkiem Niemiec i Belgii spadek ten był głównie wynikiem reakcji na szybki wzrost (o 10% lub więcej) liczby studentów szkół wyższych. Zupełnie odwrotnie było w przypadku Czech, Grecji, Islandii, Meksyku, Polski, Słowacji i Szwajcarii, gdzie mimo odnotowania ponad 20% wzrostu liczby studentów między 2000 i 2005 rokiem, kraje te zwiększyły swoje wydatki co najmniej w takiej samej proporcji<sup>9</sup>.

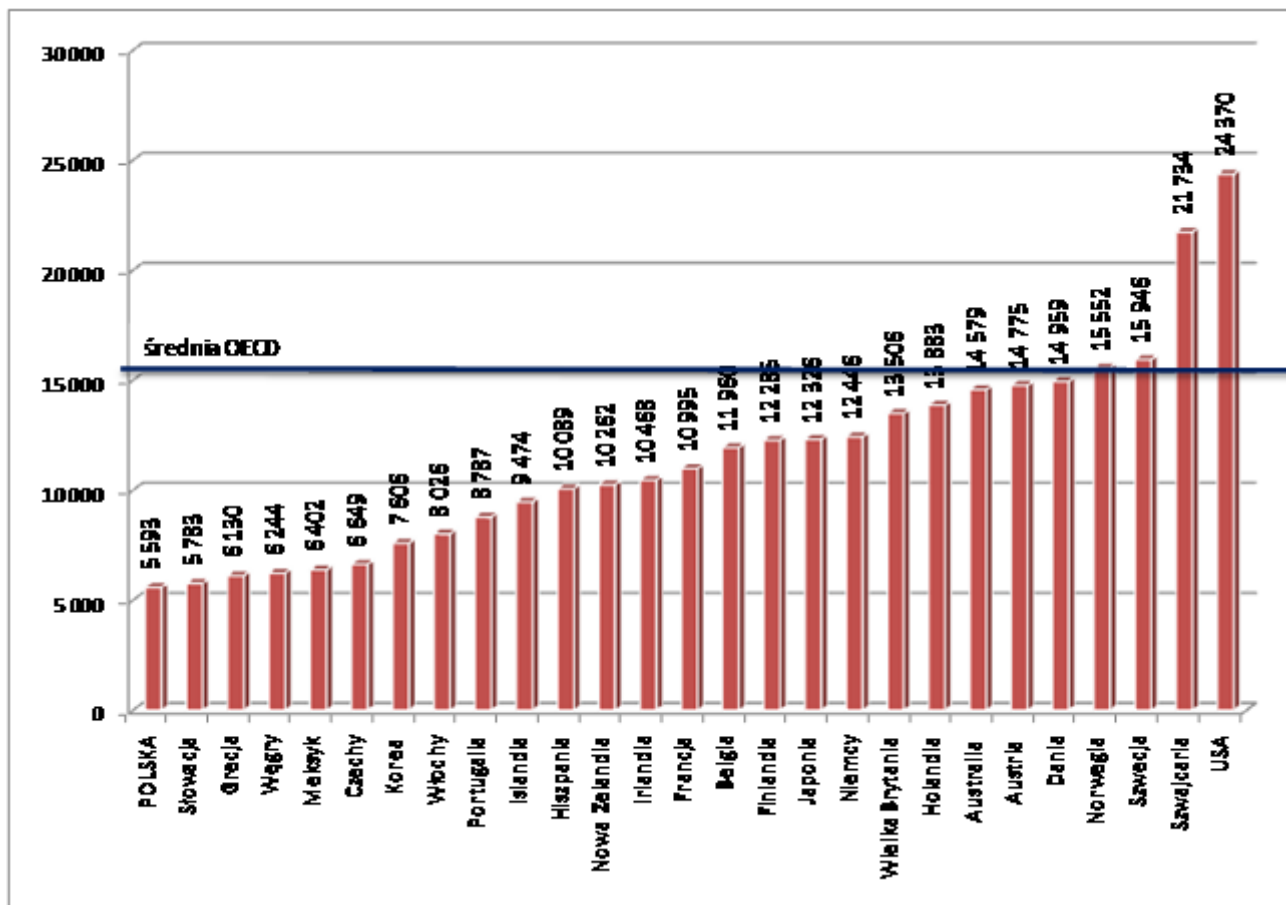
<sup>8</sup> *Education at a Glance 2008, OECD Indicators*, s. 232, <http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf>.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 214.

W większości krajów dominuje model bezpośredniego finansowania uczelni, a przeważająca część środków jest przeznaczona na pokrycie kosztów procesu dydaktycznego. Przeliczając wydatki na szkolnictwo wyższe na jednego studenta, można zauważyć, że są one najniższe w krajach, gdzie na jednego nauczyciela akademickiego przypada duża liczba studentów. Jednak w przypadku wydatków na jednego studenta, nie należy zapominać, iż ważną rolę odgrywa wysokość wynagrodzeń pracowników akademickich, dlatego też widoczna jest dysproporcja między krajami. W niektórych państwach wydatki te są dużo wyższe aniżeli w innych, pomimo że na jednego studenta przypada taka sama liczba nauczycieli. Przykładem może być Bułgaria, która znajduje się na szarym końcu Europy, jeżeli chodzi o wydatki na szkolnictwo wyższe w przeliczeniu na studenta (liczba studentów na jednego nauczyciela akademickiego wynosi tam poniżej 15), podczas gdy w Wielkiej Brytanii wydatki te są jednymi z największych, a na nauczyciela akademickiego przypada 18 studentów<sup>10</sup>.

Biorąc pod uwagę roczne wydatki na szkolnictwo wyższe w krajach OECD, w przeliczeniu na jednego studenta największą kwotę zanotujemy w Stanach Zjednoczonych (24 370 USD) i Szwajcarii (21 734 USD). Średnie wydatki na jednego studenta w „typowym” kraju OECD wynoszą 11 512 USD. Polsce niestety daleko jeszcze do poziomu średniej państw OECD – wydatkujemy na jednego studenta jedynie 5 593 USD<sup>11</sup> (rys. 3).

Rysunek 3. Roczne wydatki na szkolnictwo wyższe w krajach OECD w przeliczeniu na 1 studenta (w USD, 2005 r.).



\* brak danych z Turcji, Luksemburga i Kanady

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Education at a Glance 2008, OECD Indicators*, s. 206, <http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf>.

<sup>10</sup> Kluczowe dane o szkolnictwie wyższym, wydanie 2007, informacje prasowe sieci Eurydice, <http://eacea.ec.europa.eu/ressources/eurydice/pdf/countryspecificpressdos/PR088PL.pdf> z 12.05.2009 r.

<sup>11</sup> *Education at a Glance 2008, OECD Indicators*, s. 206, <http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf>.

Kolejnym ciekawym zestawieniem są roczne wydatki na poziomie szkolnictwa wyższego na jednego studenta w stosunku do PKB per capita. Kanada, Islandia i Szwajcaria mają podobny poziom PKB per capita, ale bardzo różny poziom wydatków na szkolnictwo wyższe. Odsetek PKB per capita w odniesieniu do wydatków na jednego studenta w Kanadzie i Szwajcarii wynosi 61% i należy do najwyższych wśród krajów OECD, podczas gdy dla Islandii wynosi on 27% i kształtuje się znacznie poniżej średniej. Niestety i w tym zestawieniu Polska plasuje się na szarym końcu.

W krajach OECD zdecydowana większość środków publicznych na edukację – średnio 85% – jest skierowanych do publicznych instytucji. Dwie trzecie państw OECD oraz kraje partnerskie – Brazylia, Estonia i Słowenia – przekazują ponad 80% ze swojego budżetu na uczelnie publiczne. Jednak są i takie kraje, w których do sektora szkół prywatnych przekazywana jest znaczna pula środków pochodzących z budżetów państwa (ponad 20%). Do tego grona zaliczyć możemy: Danię, Nową Zelandię, Norwegię, Belgię i Wielką Brytanię oraz kraje partnerskie, jak Chile i Izrael.

### Polski model finansowania szkolnictwa wyższego

Polska należy do grupy krajów (w zasadzie Europa Centralna i Wschodnia), w których jest dualny (podwójny) system finansowania szkolnictwa (dotacje państwowe, czesne). Finansowanie szkolnictwa wyższego w naszym kraju opiera się obecnie na dwóch ustawach. Pierwsza to Prawo o szkolnictwie wyższym z 27 lipca 2005 r. (DzU nr 164, poz. 1365 ze zm.), określające zasady finansowania edukacyjnej działalności, zaś druga to ustawa z 8 października 2008 r. normująca kwestię finansowania działalności badawczej, mówiąca o zasadach finansowania nauki (DzU nr 238, poz. 2390 ze zm.).

Jeśli przyjrzymy się bliżej Prawu o szkolnictwie wyższym, to w swoich zapisach rozróżnia ono dwa odrębne systemy finansowania: pierwszy odnosi się do uczelni publicznych, zaś drugi – do uczelni niepublicznych. Jeżeli chodzi o ten drugi system, zasadniczym źródłem finansowania kosztów działalności uczelni niepublicznych są opłaty pobierane od osób studiujących. Inny sposób finansowania tychże jednostek stanowią przychody ze świadczonych usług, projekty badawcze, unijne oraz dotacje, które jeszcze w drugiej połowie lat 90. nie przysługiwały tym podmiotom. Pomimo iż dziś dotacje przysługują zarówno uczelniom publicznym, jak i niepublicznym, to jednak dla tych drugich są one bardziej teoretyczne, gdyż w praktyce 95% dotacji trafia do uczelni publicznych<sup>12</sup>. Dotacje z budżetu państwa dla studentów uczelni niepublicznych mają formę bezzwrotnej pomocy materialnej bez względu na tryb studiowania, a także są udzielane na takich samych zasadach, jak dla uczelni publicznych. Oprócz tego typu dotacji uczelnia niepubliczna może liczyć na częściowe pokrycie opłat wnoszonych przez studentów czy doktorantów studiów stacjonarnych oraz dofinansowanie między innymi prac remontowych, świadczeń zdrowotnych czy kształcenia i rehabilitacji niepełnosprawnych studentów. Niemniej jednak ciągle nakłady inwestycyjne w szkołach niepublicznych są znacznie niższe aniżeli w uczelniach publicznych (tab. 1).

Tabela 1. Nakłady inwestycyjne w szkołach wyższych w Polsce w latach 1995-2007.

Rok	Nakłady inwestycyjne w uczelniach publicznych (w mln zł)	Nakłady inwestycyjne w uczelniach niepublicznych (w mln zł)
1995	280,4	13,2
1996	468,5	34,9
1997	647,5	91,3
1998	863,5	95,4
1999	1 055,8	172,3
2000	1 317,1	258,7

<sup>12</sup> E. Malinowska-Misiąg, W. Misiąg, M. Tomalak, *Centralne finansowanie ochrony zdrowia i edukacji w Polsce. Analiza regionalna*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2008, s. 64.

2001	1 265,5	322,7
2002	1 265,5	275,9
2003	1 142,5	336,4
2004	1 452,2	333,6
2005	1 690,7	268,0
2006	1 823,8	212,2
2007	2 008,2	238,7

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 roku*, GUS, Warszawa 2008, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoly\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoly_wyzsze_2007.pdf).

Proporcja źródeł finansowania publicznych szkół wyższych jest zupełnie odwrotna aniżeli – niepublicznych. Finansowanie tych jednostek odbywa się głównie za pośrednictwem budżetu państwa – poprzez dotacje o charakterze celowym. Do najważniejszych rodzajów dotacji budżetowych dla uczelni zaliczamy: dotacje na finansowanie działalności dydaktycznej oraz dotacje na zadania badawcze. W ustawie budżetowej określana jest ogólna kwota dotacji, która powinna być przeznaczona tylko i wyłącznie na określone cele<sup>13</sup>. Za dysponowanie i dokonywanie podziału tych środków odpowiedzialny jest minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego, zaś w uczelniach resortowych – właściwy minister. Od 1993 roku podział środków przeznaczonych na szkolnictwo wyższe odbywa się za pomocą algorytmu, który powinien zapewniać obiektywność kryteriów i racjonalizację zachowań uczelni. Jednym z określanych w ustawie celów, na który mogą być przyznawane dotacje, są zadania związane z kształceniem studentów studiów stacjonarnych, uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich i kadr naukowych oraz utrzymaniem uczelni, w tym na remonty. Decyzja o przyznaniu dotacji podejmowana jest na podstawie planów rzeczowo-finansowych, przygotowywanych przez uczelnie. Fakt, iż głównym bodźcem finansowania publicznych uczelni są dotacje, nie oznacza, że jednostki te zamykają się na inne źródła finansowania. W ostatnim czasie obserwujemy systematyczny wzrost finansowania ich działalności poprzez źródła niezwiązane z dotacjami, które pochodzą głównie z odpłatności za kształcenie na studiach niestacjonarnych.

Finansowanie szkolnictwa wyższego w formie dotacji budżetu państwa w poprzednim dziesięcioleciu realizowane było na miarę możliwości uwarunkowanych głównie makroekonomicznymi przesłankami dystrybucji finansów publicznych<sup>14</sup>. Patrząc w przeszłość, lata 90. to lata głębokich zmian w polskim szkolnictwie wyższym. Zdaniem A. Kołodziejczyka, przemiany te nastąpiły pod wpływem trzech głównych czynników. Pierwszym z nich był fakt uzyskania przez szkoły wyższe znacznie większej autonomii, drugim – wzrost zainteresowania wykształceniem, zaś trzeci czynnik dotyczył „redukcji finansowania szkolnictwa wyższego z budżetu, co w połączeniu z dużym przyrostem liczby studentów spowodowało drastyczne obniżenie państwowej dotacji przypadającej na jednego studenta”<sup>15</sup>. Dziś sytuacja ta jest znacznie lepsza. Jak pisze J. Bieliński na łamach miesięcznika „Forum Akademickie”: „w latach 2003-2005 dotacja na działalność dydaktyczną polskich uniwersytetów znacznie się zwiększyła. Wynosiła ona w 2003 roku – 1 664,3 mln zł, w 2004 roku – 2 004,0 mln zł, w 2005 roku – 2 334,8 mln zł”<sup>16</sup>. Aczkolwiek zdaniem W. Mendysa, prezentowane kwoty wystarczyły zaledwie na część wynagrodzeń dla pracowników – w 2003 roku – 74,5%, w 2004 roku – 76,9%, zaś w 2005 roku – 73,4%. Dotacja ta stanowi około 60% przychodów publicznych szkół wyższych w Polsce<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Dotacje mogą być przyznawane na cele określone w ustawie, a sposób ich podziału określa Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2 kwietnia 2007 r. (DzU z 7 maja 2007 r.).

<sup>14</sup> *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010*, [w:] J. Osiecka, A. Chodyra, *Konferencje i seminaria. Raport o szkolnictwie wyższym. Diagnoza stanu i strategia rozwoju*, „Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu” 2003, nr 2(46), Kancelaria Sejmu, Warszawa, s. 162.

<sup>15</sup> A. Kołodziejczyk, *Stanowisko Senatu Politechniki Gdańskiej w sprawie dotacji budżetowych dla szkolnictwa wyższego*, *Uchwała nr 75/2000/XIX z 20 grudnia 2000 r.*, „Serwis Politechniki Gdańskiej”, numer specjalny z 21 grudnia 2000 r.

<sup>16</sup> J. Bieliński, *Dotacje i czesne*, „Forum Akademickie” 2006, nr 12, pobrany ze strony: [http://forumakad.pl/archiwum/2006/12/22\\_dotacja\\_i\\_czesne.html](http://forumakad.pl/archiwum/2006/12/22_dotacja_i_czesne.html).

<sup>17</sup> W. Mendys, *Mienie i finanse szkół wyższych*, [w:] *Szkolnictwo wyższe w Polsce ...*, op.cit., s. 164.

**Tabela 2. Wydatki publiczne na szkolnictwo wyższe w Polsce oraz nakłady inwestycyjne w uczelniach publicznych.**

Rok	Nakłady z budżetu państwa ogółem (w mln zł)	W tym nakłady inwestycyjne w uczelniach publicznych (w mln zł)
1995	2 174,7	280,4
1996	3 002,4	468,5
1997	3 752,2	647,5
1998	4 272,3	863,5
1999	5 070,5	1 055,8
2000	5 326,7	1 317,1
2001	6 370,7	1 265,5
2002	6 829,6	1 265,5
2003	7 049,2	1 142,5
2004	8 822,3	1 452,2
2005	9 676,5	1 690,7
2006	9 888,7	1 823,8
2007	10 701,4	2 008,2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 roku*, GUS, Warszawa 2008, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoly\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoly_wyzsze_2007.pdf).

Patrząc na wielkość wydatków budżetu państwa na szkolnictwo wyższe w PKB, widzimy, że oscylowały one w 1995 r. wokół poziomu 0,65%, zaś dziś kształtują się na poziomie 0,93% (tab. 3). Taki stan rzeczy był spowodowany przede wszystkim wzrostem płac.

**Tabela 3. Wielkość wydatków budżetu państwa na szkolnictwo wyższe jako % PKB.**

Rok	% PKB
1995	0,65
1996	0,71
1997	0,73
1998	0,71
1999	0,76
2000	0,72
2001	0,82
2002	0,85
2003	0,84
2004	0,96
2005	0,99
2006	0,94
2007	0,93

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 roku*, GUS, Warszawa 2008, [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoly\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoly_wyzsze_2007.pdf).

Wydatki z budżetu na szkolnictwo wyższe w państwach europejskich oscylują wokół średniej równej 1,0%. Tak więc, nie uwzględniając państw skandynawskich (Dania, Szwecja), Polska w tej dziedzinie nie zostaje w tyle.

Przyglądając się natomiast kosztom kształcenia ponoszonym przez szkoły publiczne i szkoły niepubliczne, śmiało możemy powiedzieć, iż w tych drugich są one niższe. Według wyliczeń GUS: „Przeciętny jednostkowy koszt kształcenia przypadający na studenta przeliczeniowego według wariantu I w 2007 r. w szkołach publicznych wyniósł 11 924 zł, niepublicznych – 5 606 zł, zaś według wariantu II odpowiednio – 10 330 zł i 5 469 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym

jednostkowy koszt kształcenia (wariant I) w uczelniach publicznych wzrósł o 6,2% – z 11 228 zł do 11 924 zł. Tymczasem w szkołach niepublicznych jednostkowy koszt kształcenia zmalał o 1,2% – z 5 541 zł do 5 606 zł<sup>18</sup>. Można zatem rzec, iż wprowadzenie do sektora publicznych uczelni konkurencyjności (inaczej mówiąc – uczciwej konkurencji) w obszarze pieniędzy na kształcenie oraz dofinansowanie stacjonarnych studentów w uczelniach niepublicznych spowodowałoby obniżenie kosztów kształcenia.

## Ocena stanu finansowania polskiego szkolnictwa wyższego - podsumowanie

W dość pesymistycznym raporcie OECD dotyczącym szkolnictwa wyższego w Polsce czytamy: „Równość szans nie znajduje się pośród priorytetów polityki szkolnictwa wyższego w Polsce. Jeżeli chodzi o dostęp do szkolnictwa wyższego, polityka kładzie nacisk głównie na ogólny wzrost rekrutacji, a nie zajmuje się bezpośrednio kwestią równości dostępu, która wiąże się raczej z kwestią różnic we wskaźnikach uczestnictwa pomiędzy grupami studentów – ze względu na płeć, pochodzenie społeczno-ekonomiczne, miejsce zamieszkania lub niepełnosprawność. Jak już mogliśmy zaobserwować, nastąpił znaczny postęp pod względem wzrostu uczestnictwa, mimo ciągłej obecności problemów związanych z równością szans w dostępie”<sup>19</sup>. W dalszej części raportu przeczytamy również o potrzebie dywersyfikacji źródeł finansowania szkolnictwa wyższego w Polsce. Wydaje się, iż obecnie jedynie wprowadzenie powszechnej odpłatności za studia może stać się finansowym narzędziem stymulowania rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego. Tylko bowiem wprowadzenie jednolitego systemu finansowania stworzy uczciwą konkurencję. Coraz więcej zresztą osób zajmujących się tą problematyką ma tego świadomość. Jest kilka kluczowych powodów, by zmienić obecny system finansowania edukacji i wprowadzić powszechną odpłatność za studia – co nie oznacza, że wszyscy za studia będą płacić. Po pierwsze – już dziś w Polsce blisko 60% studentów kształci się w systemie studiów płatnych; są to studenci uczelni niepublicznych oraz studenci uczelni publicznych trybu niestacjonarnego. Po drugie – obecny system jest niesprawiedliwy, ponieważ niektórzy za swoją edukację płacą dwa razy. Raz w postaci czesnego, drugi raz w postaci podatków, z których finansowane są głównie uczelnie publiczne. Syn płaci czesne, a ojciec dodatkowo część swoich podatków oddaje na szkolnictwo wyższe. Po trzecie – powszechna odpłatność za studia uzdrowiłaby konkurencję między uczelniami. Dziś bardzo często atutem staje się nie atrakcyjny i nowatorski program kształcenia, ale mglista aura bezpłatności. Po czwarte – obecny system wzmacnia bardzo słabą relację między ofertą kształcenia a potrzebami rynku pracy. Istnieją kierunki studiów, na które już dawno powinien zostać ograniczony nabór, ponieważ kształcą bezrobotnych. Kierunki te funkcjonują jednak nadal, bo i kadra jest i chętni są. Po piąte – inwestowanie w edukację to dziś imperatyw każdego człowieka, który chce się odnaleźć w społeczeństwie wiedzy. W Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii młody człowiek, który chce się rozwijać, wie dokładnie, jakie wyzwania (głównie finansowe) go czekają. I albo jest bardzo dobrym studentem i studiuje w ramach jakiegoś stypendium ograniczającego bądź całkowicie eliminującego czesne, albo bierze kredyt na opłacenie studiów, albo podejmuje się dodatkowych prac przynoszących jakiś dochód. We wszystkich tych przypadkach uczy się jednak przedsiębiorczości i zaradności życiowej oraz, co jest równie ważne, planowania swojej ścieżki zawodowej. W naszych polskich warunkach decyzje edukacyjne, mam wrażenie, są często pozbawione wyżej wymienionych dobrodziejstw. Po szóste – powszechna odpłatność za studia, zdejmująca w pewnej mierze obciążenia dla budżetu z tytułu dotacji dla uczelni publicznych, pozwoli zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na promowanie ważnych, z punktu widzenia interesów państwa, ścieżek kształcenia – matematyków, informatyków, liderów.

Zmieniony system finansowania szkolnictwa wyższego w Polsce może mieć formę zaproponowaną już jakiś czas temu przez T. Pomianka. Według jego koncepcji z budżetu państwa pieniądze na kształcenie na poziomie wyższym płynęłyby do uczelni publicznych i niepublicznych

<sup>18</sup> *Szkoły wyższe i ich finanse w 2007r.*, GUS, Warszawa 2008,

[http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoły\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoły_wyzsze_2007.pdf).

<sup>19</sup> *OECD Reviews of Tertiary Education – POLAND, Raporty OECD na temat szkolnictwa wyższego – Polska*, <http://browse.oecdbookshop.org/oecd/pdfs/browseit/9110709PE.PDF>.

kilkoma strumieniami. Środki przeznaczone byłyby na: a. stypendia socjalne od 1-go semestru, tak by na studia było stać osoby z trudną sytuacją finansową; b. stypendia naukowe od 2-go semestru; c. dofinansowanie projektów podnoszących jakość kształcenia; d. zamówienia rządowe dotyczące określonego rodzaju kształcenia, ważnego dla państwa; e. finansowanie studiów doktoranckich i f. finansowanie projektów kluczowych (np. kształcenie liderów i osób o uzdolnieniach matematycznych). Oczywiście to nie wszystkie źródła finansowania kształcenia na poziomie wyższym, mamy przecież jeszcze: czesne, sponsorów i fundatorów, banki jako pożyczkodawców oraz budżety programów unijnych. Przy czym zarówno uczelnie publiczne, jak i niepubliczne powinny być traktowane jednakowo i objęte powszechnym, ciągle doskonalonym systemem akredytacji. Tylko pozytywna akredytacja otwierałaby dostęp do środków publicznych<sup>20</sup>.

Nie przesądzając w tym momencie o formie finansowania edukacji w naszym kraju, czy miałyby to być zaproponowany wyżej system, czy raczej system zbliżony do brytyjskiego, oparty na źródłach publicznych i prywatnych z silną rolą organizacji zarządzających finansami (w przypadku Anglii jest to *The Higher Education Funding Council for England*), jedno można powiedzieć – obecny system skutkuje regresem polskiej nauki i edukacji. Ma chyba tego świadomość obecny Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Barbara Kudrycka – autorka szeroko dyskutowanego dziś pakietu reform polskiej nauki i edukacji. Jak stwierdziła podczas seminarium „Jaka ma być reforma szkolnictwa wyższego w Polsce” 6 kwietnia 2009 roku w Łąncucie, Polska nie ma już czasu na powolne zmiany, ponieważ wprowadzanie reform w życie potrzebne jest od zaraz<sup>21</sup>.

## Literatura

Kołodziejczyk A., Stanowisko Senatu Politechniki Gdańskiej w sprawie dotacji budżetowych dla szkolnictwa wyższego, Uchwała nr 75/2000/XIX z 20 grudnia 2000 r., „Serwis Politechniki Gdańskiej”, numer specjalny z 21 grudnia 2000 r.

Malinowska-Misiąg E., Misiąg W., Tomalak M., Centralne finansowanie ochrony zdrowia i edukacji w Polsce. Analiza regionalna, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2008.

Mendys W., Mienie i finanse szkół wyższych, [w:] Szkolnictwo wyższe w Polsce. Ustrój – prawo – organizacja, red. Waltoś S., Rozmus A., Wyd. WSiLiZ w Rzeszowie, Rzeszów 2009.

Pomianek T., Co z tą edukacją? Nie do końca subiektywna analiza stanu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego, [w:]. W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce, red. J. Chłopecki, Wyd. WSiLiZ, Rzeszów 2004, s. 105-106.

Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010, [w:] Osiecka J., Chodyra A., Konferencje i seminaria. Raport o szkolnictwie wyższym. Diagnoza stanu i strategia rozwoju, „Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu” 2003, nr 2(46), Kancelaria Sejmu, Warszawa.

[http://www.nauka.gov.pl/mn/\\_gAllery/41/20/41206/1\\_zfn\\_plus\\_ideo.pdf](http://www.nauka.gov.pl/mn/_gAllery/41/20/41206/1_zfn_plus_ideo.pdf).

[http://pliki.innowacyjnosc.gpw.pl/Kapital\\_Intelektualny\\_Polski.pdf](http://pliki.innowacyjnosc.gpw.pl/Kapital_Intelektualny_Polski.pdf).

[http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_szkoly\\_wyzsze\\_2007.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_szkoly_wyzsze_2007.pdf), Szkoły wyższe i ich finanse w 2007 roku, GUS, Warszawa 2008.

<http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf>, Education at a Glance 2008, OECD Indicators.

<http://eacea.ec.europa.eu/ressources/eurydice/pdf/countryspecificpressdos/PR088PL.pdf> z 12.05.2009 r.,

Kluczowe dane o szkolnictwie wyższym, wydanie 2007, informacje prasowe sieci Eurydice.

<http://www.oecd.org/dataoecd/23/46/41284038.pdf> Education at a Glance 2008, OECD Indicators.

[http://forumakad.pl/archiwum/2006/12/22\\_dotacja\\_i\\_czesne.html](http://forumakad.pl/archiwum/2006/12/22_dotacja_i_czesne.html), J. Bieliński, Dotacje i czesne, „Forum Akademickie” 2006, nr 12.

<http://browse.oecdbookshop.org/oecd/pdfs/browseit/910709PE.PDF>, OECD Reviews of Tertiary Education – POLAND, Raporty OECD na temat szkolnictwa wyższego – Polska.

<sup>20</sup> T. Pomianek, *Co z tą edukacją? Nie do końca subiektywna analiza stanu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego*, [w:] *W poszukiwaniu syntezy. O problemach szkolnictwa wyższego nie tylko w Polsce*, red. J. Chłopecki, Wyd. WSiLiZ, Rzeszów 2004, s. 105-106.

<sup>21</sup> Seminarium „Jaka ma być reforma szkolnictwa wyższego w Polsce” odbyło się 6 kwietnia 2009 roku w Łąncucie i zostało zorganizowane przez Samodzielny Zakład Badań nad Szkolnictwem Wyższym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.